Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:
ul. Parkowa 25
51-616 Wrocław
tel. 71 715 77 95
faks 71 348 81 50
autonaprawa@technotransfer.pl
www.technotransfer.pl
Numer rachunku bankowego:
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:
Jan Wajdzik
j.wajdzik@technotransfer.pl

Redaktor prowadzący:
Marcin Bieńkowski
m.bienkowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:
Bogusława Krzczanowicz
b.krzczanowicz@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:
Andrzej Kowalewski, KrzaQ, Hubert Kwarta, Zenon Majkut, Bogusław Raatz, Leszek A. Stricker, Tomasz Szulc

Marketing i reklama:
Małgorzata Salamaga-Borysenko
tel. 71 733 67 56
m.salamaga@technotransfer.pl

Prenumerata:
tel. 71 715 77 95
prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:
Taurus CD
tel. 71 715 77 98

Wydawca:
Wydawnictwo Technotransfer

Druk i oprawa:
AMW Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
Wordpress, Denso

Game Boy

Nie tak dawno, telewizja Polsat News wyemitowała reportaż dotyczący najnowocześniejszego „złodziejskiego" urządzenia, umożliwiającego kradzież samochodów z systemem bezkluczykowym. Sprzęt ten, nazywany Game Boyem (rzeczywiście przypomina on swoim wyglądem kultową, przenośną konsolę firmy Nintendo), to skaner z bardzo silnym procesorem kryptograficznym, który jest w stanie rozszyfrować sygnał do uruchamiania i otwierania samochodu – w tym najnowszych modeli. Według autorów reportażu, ponad 50 tego typu urządzeń w cenie ok. 20 tys. euro trafiło już w ręce polskich złodziei samochodów, a światowym centrum jego dystrybucji i produkcji stała się bułgarska Sofia.

Nie będę tu streszczał reportażu, który zobaczyć można w Sieci, powiem tylko, że możliwości urządzenia robią wrażenie. Wystarczy je włączyć, podejść do upatrzonego samochodu, nacisnąć kilka razy na znajdujący się na klamce klawisz odblokowujący drzwi w bezkluczykowym aucie i poczekać kilka, kilkanaście minut, aż system złamie kod. Teraz można ponownie podejść do samochodu, otworzyć go, uruchomić i odjechać, tak jak byłby nasz. Voilà! Co więcej, Game Boy zapamiętuje w swojej pamięci złamane klucze, co pozwala dokonać kradzieży w dogodnym dla złodzieja momencie – nawet pod czujnym okiem ochrony. Po prostu wsiada się i odjeżdża, nie wzbudzając żadnych podejrzeń.

Co z tego wszystkiego wynika? A mianowicie to, co mówi od lat część motoryzacyjnych ekspertów: nasza chęć wygody i coraz większa elektronizacja samochodów prowadzić będą do coraz większych kłopotów – przykładem wspomniany Game Boy, gdzie jedynym, skutecznym przeciwkradzieżowym ratunkiem może być tylko fizyczna blokada skrzyni biegów z… analogowym kluczykiem. Tak naprawdę, im samochód prostszy i mniej w nim elektroniki, tym lepiej, ale oczywiście mniej komfortowo się go prowadzi.

Jednak nie tylko Game Boy czyha na właścicieli scyfryzowanych pojazdów. Otóż, producenci mają już pomysł, jak po raz drugi zarobić na sprzedanym pojeździe – i nie chodzi tu wcale o serwis i materiały eksploatacyjne, ale o miesięczny lub roczny abonament na takie elementy samochodu, jak np. zdalnie otwierane smartfonem drzwi czy wbudowaną nawigację.

To nie żart, niestety. Według raportu firmy JD Power, większość producentów samochodów przymierza się do wprowadzenia modelu abonamentowego za dodatkowe wyposażenie pojazdu. I tak jest ono wbudowane, ale do uruchomienia wymagana będzie miesięczna lub roczna opłata. Nie płacisz, nie korzystasz – na przykład z aktywnego tempomatu. To się już dzieje! W 2020 r. firma MW wprowadziła możliwość włączenia opcji podgrzewanych foteli i kierownic modelu pay-as-you-go (czyli „kiedy potrzebujesz, to zapłać"). Z kolei General Motors i Ford oferują, na razie tylko w USA, abonamenty na swoje bezdotykowe systemy jazdy po autostradach – płacisz i wygodnie jedziesz, a jak nie – to się męcz.

Nie, to zdecydowanie nie jest dobry kierunek.

Marcin Bieńkowski

Marcin Bieńkowski

Fot. archiwum